



# GAZETA ŁÓDZKA

Piątek 8 Października 1915 r.

ORGAN NARODOWY.  
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 265.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki  
miesięcznie 1 Marka.  
Za odosłanie do domów 20 f. miesięcznie.  
Wychodzi codziennie po południu.Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarta codz. od 9  
do 7 wiecz. w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-  
dakcyjnych od 10 do 2.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3 strony wśród tekstu za wiersz lub jego  
miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajne 30 fen.;  
nekrologia 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.  
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

## Grecja i Bułgaria.

Zajmujący komentarz do nastroju, panującego w Grecji, otrzymała „Frankf. Ztg.” od jednego z wybitnych greckich polityków. Wywody te, których streszczenie poniżej podajemy, objaśniają bowiem specyficznie grecki punkt widzenia kwestji bałkańskiej:

„Wszystko zależy od tego — pisze korespondent — wśród jakich okoliczności uderzy Bułgaria? Prawdopodobnie zwróci się przeciw Serbji, aby jej odebrać Macedonję. Pomiędzy Grecją a Serbją istnieje układ, mocą którego Grecja ma w takim wypadku dopomóc Serbji całą siłą zbrojną.

Sprawa tem się jednak wikła, że Bułgarzy występują poniekąd jako sprzymierzeńcy mocarstw centralnych, przeciwko którym Grecja nie żywi nieprzyjaźni i nie ma powodu z niemi walczyć. Jest rzeczą pożałowania godną, że Serbja w zaślepieniu doprowadziła rzecz do ostateczności.

Skoro według ludzkich obliczeń czwóporozumienie musi wojnę przegrać, powinna była Serbja z Austrią się ugodzić; wówczas otrzymałaby przyzwoite warunki pokoju, a gdyby zezwoliła na przemarsz wojsk austriacko-niemieckich do Bułgarii, możeby nawet uzyskała pewne korzyści. Pasicz jest jednak tak skrupowany, że nie uczyni tego rozumnego kroku, a przytem jego ambicja jest silniejszą, niżeli patriotyzm.

Bułgaria jest najniebezpieczniejszym przeciwnikiem Grecji, z którym prędzej czy później przyjdzie do rozstrzygającej walki.

Bułgarzy uważają Rumelję i południową Macedonję za kraj bułgarski, podczas gdy przeważa tam żywioł grecki, a nawet Słowianie tamtejsi nie są Bułgarami. Najniebezpieczniejszymi są uroszczenia Bułgarii do Salonik, które nigdy nie były bułgarskim miastem, a których ludność składa się przeważnie z hiszpańskich żydów, mówiących jeszcze dotychczas po hiszpańsku. Słowian jest 6 tysięcy, zresztą już filologowie udowadniają, że Słowianie macedońscy mówią po serbsku, nie po bułgarsku. Opinia panująca w Europie, że w Macedonji mieszkają Bułgarzy, powstała wskutek bardzo ożywionej, prowadzonej od lat 35 bułgarskiej agitacji.

Interwencja mocarstw centralnych skomplikowała położenie w sposób bardzo niemiły dla Grecji. Prosty jej interes zmusza ją do obrony Serbji, ale z drugiej strony byłoby szaleństwem i samobójstwem rozpoczynać wojnę z Austrią i Niemcami. Przegrana jest pewna, bo na pomoc Francji i Anglii nie można liczyć. Dlatego mobilizacja nie zapowiada wcale czynnego wystąpienia; oznacza tylko, że Grecja chce bronić swoich interesów w każdym wypadku. Zająć Macedonji przez Bułgarię stanowi dla Grecji groźbę, której nie może przyjąć spokojnie, gdy Bułgarzy sięgną potem po Kawalle i po Saloniki, ale z drugiej strony, niemniej niebezpiecznym nieprzyjacielem są Włochy, należące do czwóporozumienia. Nietylko obsadziły Dedeagacz i nie chcą oddać tych wysp czysto greckich; sięgają nadto po południową Albanję, która leży w sferze greckich interesów. Znajduje się zatem Grecja między młotem i kowadłem; nie wie dotąd na kogo powinna uderzyć. Nie wiedzą tego nawet król i Venizelos. Wszystko zależy od dalszego rozwoju wypadków. Wyjściem z tego błędnego

koła byłoby, gdyby mocarstwa centralne poręczyły, że Bułgaria nie będzie powiększona kosztem Serbji i Grecji. W takim wypadku Grecja nie miałaby nic przeciwko temu, gdyby wojska austriackie przeszły przez Serbję i Bułgarię, aby przynieść pomoc Turcji. Gdyby jednak Serbja w ostatniej chwili otrzeźwiała i nie szła z zamkniętymi oczami w przepaść, dokąd ją Pasicz prowadzi, cały konflikt bałkański zakończyłby się ku zadowoleniu wszystkich interesowanych.

Gdyby Serbja zrozumiała, że Rosja jest u kresu, że niema nadziei otrzymania austriackich prowincji, mogłaby z Austrią się pojednać i całą przeszłość przekreślić; wówczas też granice Bałkanu pozostałyby takie same, jak obecnie, a Austrija uzyskałaby w Salonikach te same przywileje, które dziś przysługują Serbji.

Niemożliwym dla Grecji byłoby zgodzić się na to, aby Bułgaria otrzymała jakąkolwiek część kolei Saloniki—Nisz; w takim wypadku cały naród grecki zażądałby wojny z Bułgarią. Do tego jednak nie przyjdzie, bo i dla Austrii byłoby niedogodnym, gdyby jej połączenie kolejowe z morzem Egejskim szło jeszcze także przez bułgarskie terytorjum.

W niezmiernie trudnym położeniu jest Grecja wobec czwóporozumienia, które wysadziło w Salonikach wojsko, przeznaczone do niesienia pomocy Serbji. Gdy zezwoli na to wyładowanie, narazi się na odwet mocarstw centralnych; gdy zezwolenia odmówi odczuje dotkliwie nieprzyjaźń Anglii. Zresztą Grecja nie może należeć do żadnej kombinacji, do której wchodzi także Włochy. Wtedy straciłaby Dedeagacz, Albanję, a może nawet greckie brzegi Azji Mniejszej, a zwłaszcza Smyrnę. Taki związek z mocarstwami centralnymi nie przyniesie Grecji korzyści; bo gdzieżby te mocarstwa mogły Grecję odszkodować? Ani w Turcji, ani w Bułgarii, a na Albanję ma Austrija własne zamiary.

Zostaje więc pewna i jedyna kombinacja: pojednanie się Serbji z Austrią. Wtedy mocarstwa centralne miałyby swobodę ruchów dla połączenia się z Turcją, a Serbja mogłaby dostać port w północnej Albanji, którego tak potrzebuje.

Niestety — kończy polityk grecki — to rozwiązanie nie leży w rękach Grecji; a dopóki Pasicz rządzi, Serbja sama nie przyjdzie do opamiętania“.

Twierdzenia greckiego polityka wymagają sprostowania. I tak np. ludność Macedonji jest notorycznie przeważnie bułgarska, a kolonie bułgarskie dochodzą do samych Salonik, gdzie również nie braknie Bułgarów. Żądanie, aby mocarstwa centralne powstrzymały Bułgarię od zajęcia serbskiej Macedonji jest dość dziwne wobec faktu, że sama Serbja dobrowolnie odstępuje cały kraj po Wardar; zapomina w końcu autor artykułu, że Venizelos także się był zgodził na odstąpienie Bułgarii, Kwalli i Seretu, które Grecja otrzymała w pokoju bukareszteńskim. Gdyby Bułgarzy nie mieli obecnie uzyskać zaspokojenia swoich słusznych żądań, całe ich wystąpienie nie miałoby racji bytu, ale właśnie dlatego, że mocarstwa centralne uznają prawa Bułgarii do Macedonji, współdziałanie ich z Bułgarią jest naturalnym wynikiem polityki sprawiedliwości międzynarodowej.

## Kronika polityczna.

### Odpowiedź Bułgarii na rosyjskie ultimatum.

KOPENHAGA. Jak słyhać z Petersburga, bułgarska odpowiedź jest zredagowana bardzo uprzejmie na rosyjskie ultimatum i treść posiada zupełnie odmowną. Bułgaria zaprzecza najpierw twierdzeniu rosyjskiemu, iż oficerowie niemieccy znajdują się w armji bułgarskiej lub w bułgarskim sztabie generalnym. Dalej wyraża rząd bułgarski swe zdziwienie nad szorstkim tonem ultimatum, które Bułgaria uważa musi jako prowokację. Bułgaria żądałaby, gdyby Rosja odpowiedź tę uważała jako niedostateczną i gdyby wskutek tego doszło do zerwania stosunków między dwoma tymi państwami, stosownie do gróźb rosyjskich lecz nie widzi możliwości ze swej strony zapobieżenia temu faktowi.

### Wizyta ks. Mikołaja Mikołajewicza.

BUKARESZT. Podług gazet rosyjskich, dawniejszy naczelny dowódca wielki książę Mikołaj Mikołajewicz pojedzie w połowie września do Niszu i Cetynji.

### Rosyjscy generałowie.

BAZYLEA. Generał Kuropatkin jako komendant korpusu grenadierów zajmuje stanowisko na lewym skrzydle frontu rosyjskiego w armji generała Iwanowa.

Dawniejszy minister wojny Suchomlinow został odkomenderowany na Kaukaz.

### Grabski i Lednicki w Petersburgu.

Lipskie „Neue Nachr.“ donoszą, że w Petersburgu odbyło się zebranie w sprawie bezdomnych, na którym przemawiał minister spraw wewnętrznych, Szczerbatow, dochodząc do wniosku, że trzeba wszystko uczynić, ażeby wpłynąć na ludność, żeby nie uciekała, gdy wróg się zbliża“.

Przedstawiciel Komitetu rejonowego południowo-zachodniego Rosji, ks. Urusow, oskarża bezdomnych, że nie chcą pracować i wypowiada opinię, że należy ich do tego zmusić.

Polak Grabski występuje przeciw temu oskarżeniu i oświadcza, że ci nieszczęśliwi, którzy wszystko stracili i w drodze musieli jeszcze znosić przesładowania ze strony ludności rosyjskiej, dowlóktzy się głodni, chorzy, do celu podróży, poprostu nie są w stanie pracować. Byłoby to poprostu grubiaństwem, gdyby ich zmuszono do pracy. Trzeba najpierw pozwolić im odzyskać siły, a wtedy sami z radością wezmą się do pracy.

Polaki działacz społeczny, Lednicki, zwraca uwagę na to, że w wielu wypadkach urzędnicy powiatowi i duchowieństwo skłaniali ludność do ucieczki i sami dali pierwszy przykład. Rząd mógłby w tym kierunku wiele zdziałać, gdyby zmusił duchownych i urzędników do pozostania na swych miejscach.

W oryginale nie wymieniono, o jakim duchowieństwie mówił p. Lednicki; zapewne tylko o prawosławnym.

### Z Rosji.

KOPENHAGA. Podług „Ruskoje Stowo“ wyrósł się prezes dumy Rodzianko, że tych, którzy mówią o pokoju częściowym, należy uważać za zdrajców. Rodzianko potwierdził, że car odroczył przyjęcie prezydum dumy i bliskie zwołanie dumy jest nieprawdopodobne.

**Socjal-demokraci a uchodźcy**  
PETERSBURG. Odbyło się tutaj ze-

branie socjalnych demokratów i zastępców robotników, które ma na celu działanie przeciw zniżaniu płac uchodźcom. Robotnicy starają się uzyskać dostęp do wszystkich organizacji dla uchodźców, aby organizacjami tymi kierować w swym interesie.

### Z Bułgarii.

PETERSBURG, 7 października. Według doniesienia Petersburskiej Agencji Telegraficznej z Sofji z dnia 5 października, wręczono odpowiedź rządu bułgarskiego na ultimatum rosyjskie, postawi rosyjskiemu o godzinie 2 min. 40 po południu. Ponieważ treść jest niezadawalająca, oznajmił poseł rosyjski bułgarskiemu prezesowi ministrów o zerwaniu stosunków dyplomatycznych. Ochronę interesów poddanych rosyjskich powierzono posłowi holenderskiemu.

BERLIN, 7 października. „Lokalan zeiger“ donosi: Budapeszteńskie pisma wieczorne donoszą z Sofji z dnia 6-go października: Członkowie gabinetu odbyli u Radosławowa wielogodzinną naradę ministerjalną, poczem Radosławow pojechał z generalissimusem Sawowem do króla na trzygodzinną naradę. Nastąpiły konferencje Radosławowa z postami Niemiec, Austro-Węgier i Turcji.

Gdy podczas tej konferencji zjawił się w przyjeździe poseł angielski, Radosławow nie mógł go przyjąć.

### Utworzenie nowego gabinetu greckiego.

ROTTERDAM. Z Aten donoszą pod dniem 6 października.

Król prosił kilku dawniejszych prezesów ministrów o współdziałanie przy utworzeniu nowego gabinetu.

Po konferencji uchwalono w zasadzie utworzyć gabinet koalicyjny pod przewodnictwem dawniejszego prezesa ministrów i gubernatora krety Znaimisa z wykluczeniem Venizelosa.

### Venizelos w Salonikach.

BAZYLEA. Jak „Baseler Nachrichten“ donoszą, opuścił Venizelos Ateny i udał się do Salonik (Solunia).

### Przesilenie greckie a ekspedycja do Serbji.

KOPENHAGA. Prasa francuska uważa, iż położenie polityczne wskutek ustąpienia Venizelosa jest bardzo poważne, lecz spodziewa się, że przesilenie w greckim ministerjum nie będzie dotyczyć ekspedycji do Serbji; twierdzi ona, że lądowanie nastąpiło za zgodą króla i rządu.

### Z Galipoli.

KONSTANTYNOPOL. Donoszą, że na półwyspie Galipoli, cały obóz nieprzyjaciela, który wzywał jedną do półtorej dywizji, już znikł.

### Wojska francuskie w Salonikach

ROTTERDAM. Poseł francuski w Atenach wita lądujące w Salonikach wojsko francuskie, jako „Korpus pomocniczy dla Serbji“. Daje wyraz nadziei, że zachowanie się ich w zaprzyjaźnionym kraju, przez który przechodzić będą, aby połączyli się z walecznym sprzymierzeńcem, Serbją, pozostawi jak najlepsze wrażenie.

### Wstrzymanie lądowania w Salonikach.

CHIASSO. „Corriere della Sera“ donosi z Aten pod dniem 6 października rano: Rozpoczęte wyładowanie wojsk czwóporozumienia w Salonikach wstrzymano aż do wyjaśnienia się położenia.

**Ultimatum Angli i Włoch.**

RYM. (Agencja Stefani). Posłowie Anglii i Włoch wręczyli rządowi bułgarskiemu notę, w której przyłączają się do wręzonego przez posłów Francji i Rosji ultimatum. Zażądali swych paszportów.

**Termin zwołania Sobrania.**

FRANKFURT. Podług doniesienia „Az Est“ z Sofji, rada bułgarskich ministrów zajmuje się sprawą zwołania Sobrania na 15 października.

**Nieuzasadnione nadzieje angielskie.**

HAGA, 6 października „Nieuwe Rotterdamse Courant“ donosi z Londynu: Współpracownik „Timesa“ omawia możliwość wyprawy sprzymierzonych przeciw Bułgarii. Sądzi on, iż pierwsza część rozegra się napewno na morzu. Wskutek położenia geograficznego, wystawiona jest Bułgaria na natarcia, zwłaszcza od morza. Tak Egejskie jak i morze Czarne opanują mocarstwa czwórporozumienia. Jakkolwiek silną byłaby Bułgaria na lądzie, to jej potęga morska nie wchodzi w rachubę. Bułgaria nie będzie w stanie przeszkodzić w wysadzeniu wojsk, jeżeli to będzie uznane za konieczne.

(Silne podkreślenie niższości bułgarskiej względem ewentualnych zamiarów napadu entente, wygląda, po niepowodzeniu sprzymierzonych na półwyspie Gallipoli, jako szyderstwo angielskie. Jesteśmy przekonani, że Bułgaria przygotowuje Anglikom na swym wybrzeżu, gdyby im się miało udać usadowienie pod osłoną artylerji okrętowej, taki sam masowy grób, jak to zrobili Turcy na Gallipoli. Przep. Red.).

**Straty angielskie.**

ROTTERDAM. Wczorajsza lista strat wylicza 106 oficerów i 2936 żołnierzy. Pośród zmarłych znajduje się poseł lord Stuart i generał majorowie Capper i Wing; generał brygady Dod jest ranny.

„Times“ donosi oprócz tego o śmierci 47 oficerów, których jeszcze niema w urzędowej liście strat.

LONDYN. Ostatnia lista strat angielskich wykazuje 92 oficerów i 1749 żołnierzy.

„Daily Mail“ zauważa, że lista ta, datowana z 27 września, nie zawiera strat z ostatnich walk na froncie zachodnim. Pośród rannych znajduje się również generał brygady Shriekland, który podobno zachorował po zatruciu gazem.

„Daily Express“ dowiaduje się, że i generał major Wing poległ w Fraeji.

**Nowy szef sztabu angielskiego.**

ROTTERDAM. Sir Archibald Hurray mianowany został szefem wielkiego sztabu generalnego państwa angielskiego w kwaterze głównej w Londynie.

**Odjazd D-ra Dumby.**

AMSTERDAM. Reuter donosi z Nowego Jorku: Dotychczasowy ambasador austro-węgierski dr. Dumba odjechał do Rotterdamu.

**Protest rządu niemieckiego.**

BERLIN. Rząd niemiecki zaprotestował w Atenach przeciwko pozwoleń na wyładowanie sił nieprzyjacielskich, któreby sprzeciwiało się proklamowanej przez Grecję na początku wojny neutralności. Odpowiedzi rządu greckiego na przedstawienia niemieckie jeszcze niema.

**Protest ambasady niemieckiej.**

AMSTERDAM. Wydział neutralności w izbie reprezentantów Stanów Zjednoczonych zajmował się zażaleniem przeciw wywieszeniu sześciu łodzi motorowych każda po 40 stóp długości, do Anglii.

Protest założyła ambasada niemiecka. Wydział doszedł do wniosku, że rząd amerykański nie ma powodu występować przeciw wywiezieniu tych łodzi, ponieważ nic nie przemawia za tem, że są one przeznaczone dla celów wojennych.

**Niemieckie łodzie podwodne w wybrzeża bułgarskiego.**

„Birżewia Wiedomosti“ dowiadują się z Aten przez Sztokholm, że do Warny przybyły cztery niemieckie łodzie podwodne dla obrony Warny od ataku floty i wyładowania wojsk rosyjskich.

**Za usiłowanie wzniecenia rozruchów.**

GENEWA, 6 października. Według doniesienia „Progrès de Lyon“ z Durazzo, kazał stracić Essad Pasza 30 mieszkańców tamtejszych, którym udowodniono, iż, jako agenci Austro-Węgier, usiłowali wznieść rozruchy.

**Rozporządzenie policyjne.**

Na mocy rozporządzenia głównodowodzącego na wschodzie z dnia 22 marca 1915 r. o policyjnej władzy powiatowych urzędów policyjnych („Dziennik rozporządzeń“, str. 23) rozporządzam dla miasta Łodzi i powiatu łódzkiego, jako też dla części powiatu łaskiego podlegającej niemieckiej administracji, co następuje:

**§ 1.**

Wszystkie na ulicy widoczne napisy, a szczególnie napisy składów, warsztatów i innych lokali, napisy szkół prywatnych, adwokatów, lekarzy, dentyistów, felczerów i akuserek muszą być w niemieckim i polskim języku pisane. Obok tych dwóch języków jest także żargon dozwolony.

**§ 2.**

Napisy § 1. muszą być w obydwu językach równowielkie i wyraźne, jako też bezbłędnie napisane.

**§ 3.**

Umieszczenie napisów w innych językach, a szczególnie w rosyjskim jest zakazane.

**§ 4.**

Odstąpienie od tych przepisów § 1, 2, 3 wymaga szczególnego piśmiennego pozwolenia prezydium policyjnego.

**§ 5.**

Do usunięcia pozostałych, wbrew przepisowi napisów, szczególnie rosyjskich jest wyznaczony termin do 31-go grudnia 1915 r.

**§ 6.**

Przeciwdziałania temu przepisowi zostaną karane do 5,000 rb., lub więzieniem albo aresztem do 6 miesięcy. Za karę pieniężną ręczy obok właściciela składu także właściciel domu. Pominawszy kary może na drodze policyjnego przymusu wbrew przepisowi napis na koszt obowiązany być usunięty lub zmieniony.

Łódź, d. 20 sierpnia 1915 r.

Cesarsko Niemiecki  
Prezydent Policji v. Oppen.

**Rozporządzenie policyjne.**

Na mocy rozporządzenia Naczelnego Wodza na wschodzie z dnia 22 marca 1915 r. dotyczącego władzy policyjnej powiatowych w obrębie części polski zarządowi niemieckiemu podlegających wydaję niniejszom dla Łodzi, powiatu łódzkiego, i pod zarządem niemieckim pozostającej części powiatu łaskiego, następujące rozporządzenie policyjne:

**Pgr. 1.**

Kupno i sprzedaż niżej 3 tygodniowych cieląt rodzaju męskiego lub żeńskiego w celu zabicia, zakazuje się.

**Pgr. 2.**

Wykroczenia przeciwko niniejszemu zakazowi będą karane grzywną, aż do 5000 rb. lub więzieniem albo aresztem aż do 6 miesięcy. Bezprawnie sprzedane lub zabite zwierzęta zostaną drogą aresztu bez wynagrodzenia zabrane.

**Pgr. 3.**

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Łódź, dnia 26 sierpnia 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji  
von Oppen.

**Obwieszczenie.**

Następujące rozporządzenie policyjne z d. 26 sierpnia 1915 r. dotyczące zabicia cieląt obowiązują z dniem dzisiejszym i dla powiatu brzezińskiego.

Łódź, dnia 5 października 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji  
von Oppen.

**Obwieszczenie.**

Wszyscy właściciele przedsiębiorstw, ich zastępcy, jako też handlarze i utrzymujący składy w Łodzi i powiatach łódzkim, brzezińskim i łaskim o ile ostatni zarządowi niemieckiemu podlega, winni są swoje zapasy

sukna do drapania (Kratzentuche) aż do 15-go października 1915 r. w powiatowym wydziale gospodarczym (Kreiswirtschaftsausschuss) przy ulicy Benedykta nr. 2 dokładnie podać.

Zaniechanie lub nie dokładne podanie, pociąga karę pieniężną aż do tysiąca marek za sobą. W razie niemożności płacenia nastąpi odpowiednia kara na wolności.

Łódź, dnia 6-go października 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji  
von Oppen.

**Obwieszczenie**

Czas pracy w przedsiębiorstwach był dotychczas w ten sposób ustanowiony, iż w TRZECH dniach w tygodniu po 10 godzin dziennie pracować było wino. Z powodu spóźnionej pory roku, jestem w zasadzie z tem zgodny, iż od tej pory w PIĘCIU dniach tygodniowo, jednakowoż po 6 godzin dziennie pracować będzie wino. Dni do pracy przeznaczone muszą pomiędzy poniedziałkiem a piątkiem być rozłożone.

Wszyscy ci fabrykanci, którzy z tej zmiany w dniach roboczych chcą skorzystać, winni są o tem powiatowemu wydziałowi gospodarczemu (Kreiswirtschaftsausschuss) Benedykta 2 piśmiennie natychmiast donieść.

Łódź, dnia 6 października 1915.  
Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji  
von Oppen.

**Obwieszczenie.**

Wszystkie osoby, które dla zaopatrzenia się w paszporty przymusowe dotychczas nie zostały fotografowane, wywa się do zdjęcia od poniedziałku, dnia 4-go do niedzieli dnia 10 października (włącznie) na ul. Ewangelickiej 10 lub na Pańskiej 3.

Łódź, dnia 2 października 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji  
von Oppen.

**Obwieszczenie.**

Podług mego obwieszczenia z dnia 11 czerwca roku bieżącego winne wszystkie zapasy wełny surowej, wełny sztucznej e. t. c. być zameldowane. Przez późniejsze badanie stwierdzono, że niektórzy właściciele myśleli, iż przędzy wełnianej nie potrzeba podawać.

Zwracam na to uwagę, iż wszelkie gatunki surowej i kolorowej przędzy jak: kamgarowej, szewiutowej, wełnowej i mocherowej, podane być muszą. Wykazy zapasów winne aż do 12-go października 1915 roku do powiatowego wydziału gospodarczego (Kreiswirtschaftsausschuss) przy ulicy Benedykta Nr. 2 być doręczone. Naumyślnie nie podane zapasy podlegają konfiskacie, oprócz tego może być kara pieniężna aż do 1000 marek nałożona.

Łódź, dnia 6-go października 1915 r.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji  
von Oppen.

**Ogłoszenie.**

Delegacja Budowlana przy Magistracie zawiadamia, że zaprowadzone zostanie oświetlenie elektryczne w następujących miejscach:

- 1) w Prosektorjum przy ul. Zagajnikowej,
- 2) w byłym Magistracie Nowy Rynek,
- 3) w byłej Szkole Rzemieślniczej Nowy Rynek,
- 4) w Więzieniu Nowo Targowa,
- 5) w Więzieniu przy ul. Miłsza.

Projekty i kosztorysy (stepy) są do nabycia w biurze Wydziału Budowlanego za opłatą według taryfy.

Życzący przyjąć udział w konkurencji zechcą składać oferty w zapieczętowanych kopertach do Wydziału Budowlanego do wtorku dn. 12 Października 1915 r. do 12 godz. w południe.

Łódź, dn. 5 Października 1915 r.

Magistrat  
Schoppen.

**Ogłoszenie.**

Podaje się do ogólnej wiadomości, że w ofertach nadsyłanych do Wydziału Budowlanego przy Magistracie, na dostawę wszelkiego rodzaju lub na wykonanie robót budowlanych i innych, ceny winne być podawane w rublach i kopiejkach; to samo tyczy się rachunków wystawionych za wykonane roboty lub dostawę.

Łódź, dn. 6 Października 1915 r.

Magistrat  
Schoppen.

**Kalendarzyk.**

DZIŚ: † Pelagji Bir.

JUTRO: Dyonizego

Wschód słońca o godz. 6 m. 09.

Zachód „ „ „ 5 „ 27.

TEATR POLSKI. Jutro o godz. 7-iej wieczorem „Leei liście z drzew... Rok 1863“.

WYPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza“ otwarta codziennie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.

WYPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedziele i święta od 1-iej—1-iej.

**Kronika miejscowa i sąsiedzka.****Listy dla prezydium policji.**

(1) Na parterze budynku magistratu wywieszono skrzynkę do listów zaadresowanych do prezydium policji.

**Otwarcie starego więzienia.**

(1) Od kilku dni znów otworzono więzienie przy ul. Targowej pod Nr. 14, które od czasu wybuchu wojny były zamknięte na oddział dla obłąkanych w „Kochanówce“.

Postawiono tam straż wojskową i wywieszono szyld z napisem: (Zivil-Gefangenschaft, Targowastrasse 14).

**Odbudowanie spalonej fabryki.**

(h) W tych dniach przystąpiono do odbudowania części spalonej fabryki firmy Maksa Rozenblata, mieszczącej się przy ulicy Średniej nr. 65.

**Konfiskata miar i wag.**

(1) Komisja kontroli wagi skonfiskowała onegdaj u handlarzy na Zielonym Rynku niestemplowane miary i wagi.

**Wzmocnienie patroli policyjnych.**

(1) Wobec wzmagających się teraz po nocach kradzieży w sąlebach i mieszkaniach, przeważnie w rejonach 4 i 5 ucząstków, policja wzmocniła w wspomnianych dzielnicach nocne patrole.

**O zbieraniu się na ulicach.**

(1) Wobec tego, iż w różnych częściach ul. Piotrkowskiej zbiera się teraz bardzo często wiele osób, jak wymieniać pieniądze, i t. p. tamując w ten sposób ruch na trotuarach i ulicy, trzeci uczestk policji polecił zwrócić ściśle uwagę na to i przeciwko zaniedbującym poleceno sporządzać protokoły.

W ubiegłą środę sporządzono już kilka protokołów.

**Nowy plac do zrzucania odpadków.**

(h) Plac próżny przy ulicy Wierzbowej, gdzie były doły po wybranym piasku, policja przeznaczyła do zrzucania odpadków.

Na placu widnieje napis w językach niemieckim i polskim „miejsce do zrzucania odpadków“, po zrzuceniu odpadków doły winny być zalane wapnem niegaszonem.

**Zakaz ulicznego handlu.**

(1) Policja z ucząstką srogo zakazała handlu ulicznego wokół placu Gincburga (róg Brzezińskiej i Łagiewnickiej). W ciągu onegdajszego dnia sporządzono wiele protokołów za nie spełnienie tego zakazu.

**Lot dzikich gęsi.**

(a) Wczoraj wieczorem ponad Łodzią ciągnęły liczne stada dzikich gęsi, lecąc w kierunku południowym. Jest to zapowiedzią zbliżającej się zimy.

**Spekulacja naftą.**

(a) W dniach ostatnich handlarze naftą zorganizowali cichy syndykat i rozpoczęli spekulację przy sprzedaży nafty.

W wielu miejscach wyśrubowano ceny nafty powyższej rubla za kwartę.

Wobec powyższego Wydział zapowianowania powinien przyspieszyć sprzedaż nafty, zakupionej w Niemczech.

**Konfiskata skóry.**

(1) Na szosie Pabjanickiej policja zatrzymała kupca Klejmana, który chciał wywieźć większy transport skóry z naszego miasta.

Towar skonfiskowano i przeciwko K. sporządzono protokół.

**Skasowanie schodów drewnianych.**

(1) W ostatnich dniach przeprowadziła Komisja techniczna budowlana, składająca się z inżynierów, szereg rewizji w różnych domach miasta, rozporządziwszy przytom usunięcie w ciągu miesiąca schodów drewnianych, znajdujących się w tych domach i wzmian takowych, urzędzenia żelaznych.

**Ciągnięcie loterii dobroczynnej.**

(1) Wczoraj, o godz. 3-iej po południu w lokalu kuchni bezpłatnej (Długa 93) odbyło się ciągnięcie loterii na rzecz kuchni urządzonej przez zarząd, na którym byli, stosownie, do pozwolenia władz, obecni zarząd oraz zaproszeni specjalnie: p. J. Balski, zarządzający firmy Fraget (Piotrkowska 69) oraz z prasy pp. Henryk Cymerman i Leon Hammer.

Przy obu ustawionych urnach pełnili funkcje: pp. J. Balski, S. Kon, Szejnbok, D. Rozenberg, Plockier i p-na E. Zarzewska.

Ostatnia ciągnęła 3 losy szczęścia, na które wyszło:

Nr. 403 (stołowe nakrycie 1-e wygrane: 30 sztuk firmy „Fraget“) wygrał p. S. Kłoc, Andrzeja 43.

Nr. 60, 2-e wygrane (2 wazony i zardyniera firmy „Fraget“) wygrał R. Remer, Andrzeja 39 i

Nr. 473, 3-e wygrane (garnitur do picania z brązu 5 sztuk, również „Fraget“ wygrał M. Kryszek, Andrzeja 51.

Tym razem fortuna dopisała wyłącznie mieszkańcom ul. Andrzeja.

**Ze Stowarzyszenia Handlowców Polskich, Nawrot 13.**

Na odbytem w d. 6 b. m. posiedzeniu Zarządu załatwiono sprawy następujące:

W poczet członków Stowarzyszenia przyjęto: na członków rzeczywistych 3-ch, a na członków współdziałających 2-ch kandydatów.

Na miejsce ustępującego z Zarządu, z powodu wyjazdu z Łodzi, p. W. Jastrzębskiego — powołano zastępcę p. Jana Macińskiego, na miejsce zaś korzystającego z urlopu członka Zarządu p. Goszczyńskiego — powołano p. S. Jaroszyńskiego.

Następnie obsadzono wakuujące mandaty przewodniczących w wydziałach i Sekcjach Stowarzyszenia, a mianowicie: Przewodnictwo w sekcji Pomocy lekarskiej i w kasie wsparć i zapomóg objął p. E. Jezierski; przewodniczącym w wydziale czkolnym i w wydziale budowy własnego domu — jest p. Fr. Waszkiewicz; w kasie wdów i sierot (sekcja w organizacji) przewodniczy p. St. Miszewski; wydział dochodów nie statych objął p. J. Maciński.

Delegatem z ramienia Zarządu do drużyny śpiewaczej jest p. B. Kotkowski.

**Ze spółki robotniczej „Związkowiec.”**

(1) Zarząd spółki (Piotrkowska 275) otwiera w nadchodzący poniedziałek filję przy ul. Konstantynowskiej pod Nr. 47.

Zarząd spółki otrzymał obecnie mąkę i sprzedaje swym członkom funt mąki żytniej po 12 kop., pszennej — 19 kop. Funta pszence — 9 kop. oraz inne artykuły spożywcze o 20—30 proc. taniej.

**Z tanich kąpielni ludowych.**

(a) Ponieważ urządzenie tanich kąpielni ludowych Stow. techników w zakładzie kąpielowym Beutlera przy ul. Widzewskiej, róg Główniej, nie cieszy się należytą frekwencją, przeto postanowiono część pryszniców usunąć w inny punkt.

Urządzenia te pozwalają na wykąpanie 2 tysięcy osób w ciągu 10 godzin, tymczasem raz w tygodniu kąpie się przeciętnie zaledwie 240 osób. Ponieważ w ten sposób zarząd tanich kąpielni dopłaca około 10 kop. do każdej kąpielni, przeto przyjęto ofertę zakładu kąpielowego p. Wolfa przy ul. Kruczej, który podejmuje się wzamian za instalację urządzenia dostarczać kąpiele w cenie 3 kop. od osoby i postanowiono przenieść tamże połowę pryszniców. Zarząd Stow. techników jedynakże dodawać będzie do kąpielni bezpłatnie mydło.

Zarząd kąpielni zamierza również otworzyć kąpiele w okolicy ul. Zarzewskiej, jako najwięcej zaludnionej przez klasę robotniczą.

**Z Tow. „Hatabija”.**

(1) Na ostatnim posiedzeniu zarządu młodocianego towarzystwa postanowiono otworzyć dla nauki języka hebrajskiego jeszcze 2 grupy początkowe dla panien, oraz jedną grupę bezpłatną dla uczniów.

Do otwartych już grup są przyjmowane jeszcze uczennice i uczniowie ze średnim wykształceniem. Zapisy odbywają się codziennie w lokalu towarzystwa (Piotrkowska 34) od godziny 5-iej po południu.

**Otwarcie nowej taniej herbaciarni robotniczej.**

Przy ul. Suwalskiej pod Nr. 1 na rogu ul. Staro-Zarzewskiej otwarta wczoraj została nowa herbaciarnia robotnicza komisji międzyzwiązkowej.

Oprócz tego centralny zarząd tanich herbaciarni robotniczych w tych dniach otwiera następujące nowe herbaciarnie: 7 przy ul. Przędzalnianej pod Nr. 31, 8 przy ul. Średniej Nr. 86 róg Magistrackiej i 9 przy ul. Aleksandrowskiej pod Nr. 59.

**Z Komitetu Tanich Kuchen.**

Nowoorganizowany Komitet Tanich Kuchen przy Delegacji Niesienia Pomocy Biednym, rozesłał już kwestionariusze do wszystkich istniejących w Łodzi Tanich Kuchen.

Kuchnie, które z powodów niezależnych od Komitetu, zawiadomień nie otrzymały, mogą w ciągu tygodnia zgłosić się do Delegacji Nies. Pom. Biednym, celem zasięgnięcia informacji.

**Rewizja w zakładach fryzjerskich.**

(1) W ubiegłą środę przeprowadziło kilku członków izby dezynfekcyjnej w rejonie Szajblerowskiego Rynku szereg rewizji w zakładach fryzjerskich, sporządziwszy przytem protokoły w kilku z nich za nieprzebranie przepisów higienicznych.

**Urodzaj na zagonkach.**

(h) Jak wiadomo wszystkie place pod miastem oddano biednym mieszkańcom na zagonki.

Okazuje się, iż kartofle wydały obfity plon, ale niestety psują się szybko. Wobec tego ludność spieszy ze sprzedażą takowych, sprzedając je po 55 kop. za ćwierć korca, aby nabyć potrzebne inne artykuły żywnościowe na wime, które nie ulegają tak zepsuciu.

**Tajny agent.**

(1) W ubiegłą środę zatrzymywano na ul. Wschodniej elegancko ubrany młody jegomość przechodzący i przedstawił się jako tajny agent policji rewidował ich.

Dopiero jakiś L. Weinszok, któremu zginął przy rewizji portfel z większą sumą pieniędzy, zameldował o tem niezłocznie policji, która „agenta” zaarrestowała i odstawiła do 5 części polskiej.

**Żywy nieboszczyk.**

(h) Przed kilkoma tygodniami z Wasłowic, gub. lubelskiej, przybył do Łodzi niejaki S. w odwiedziny do sprzedawcy gazet S. Hubermana.

H. w rozmowie z S. oznajmił ostatniemu, iż rodzice jego, zamieszkali w Wasłowicach zmarli. Huberman usłyszawszy z ust S. tę przykrą nowinę bardzo był zmartwiony i według rytuału żydowskiego rozdarł część kamizelki i począł odsiadywać pokutę, która trwała 7 dni.

Po upływie czasu odsiadywania pokuty H. począł likwidować interesy w mieście, aby zebrać trochę grosza na podróż do Wasłowic, a to w celu odebrania części spadku, przypadającego mu po rodzicach.

Rodzice bowiem posiadali domek w Wasłowicach.

Onegdaj rano, gdy H. był już gotów zupełnie do podróży, nagle drzwi mieszkania się otworzyły i w progu ukazał się jego ojciec żywy i zdrów.

Można sobie wyobrazić zdziwienie H. Jednocześnie ogarnęła go rozpacz, gdyż zlikwidował już swój interes, no i nie otrzymał spadku.

Niewiadomo, czy był to żart, czy też zła wola.

**Ze Stow. restauratorów.**

(a) W dniu wczorajszym w lokalu przy ul. Miłsza pod nr. 46, pod przewodnictwem prezesa zarządu F. Sznajdra odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie Stow. wł. restauracji III rzędu m. Łodzi. Odczytano i przyjęto sprawozdanie kasowe.

Za czas istnienia Stow. od dnia 1 lutego 1914 r. do 1 września 1915 r. wpłynęło 1105 rb. 47 kop., wydatkowano 1050 rb. 80 kop., pozostało w kasie 54 rb. 80 kop.

Stow. liczy 140 członków, na zebraniu przyjęto w poczet członków 6 restauratorów.

Na prośbę Stow. o pozwolenie zakupu spirytusu z monopolu rządowego prezydium policji nadesłało odpowiedź, iż o ogólnym pozwoleniu dla wszystkich restauratorów nie może być mowy i tylko w pojedynczych wypadkach, dla niezbędnej potrzeby, na osobistą prośbę restauratora, zasługującego na zaufanie, może być wydane osobiste pozwolenie.

Postanowiono wystosować podanie do władz z prośbą o pozwolenie wyszynku w restauracjach wszelkich napojów gorących i wysłanie delegacji w tej sprawie.

Ponieważ na sprzedaż wyrobów tabaczkowych obecnie należy posiadać specjalne pozwolenie i patenty za opłatą 20 marek, przeto polecono zarządowi wystarać się o takowe dla wszystkich członków.

Na wydatki bieżące uchwalono samoopodatkowanie się członków w wysokości 25 kop. miesięcznie. Jednemu z członków przyznano pożyczkę bezterminową w wysokości 30 rb. aby umożliwić mu zapłatę patentu dla otworzenia interesów.

Otrzymało pozwolenie władzy na urządzenie miesięcznych zebrań każdego pierwszego.

**Znalezienie zwłok kobiety.**

(1) W ubiegłą środę znaleziono zwłoki kobiety. Z dokumentów znalezionych przy zwłokach, okazało się, iż nazywa się ona Zofja Marszaniak z Chojen.

Przyczyną zgonu był przypuszczalnie atak serca.

**Ujęcie szajki złodziejskiej.**

(a) Policja II cyrkułu dokonała na Żubardziu obławę w norach złodziejskich, przyczem ujęto szajkę złodziejską, zdawna poszukiwaną, a mianowicie: Antoniego Walerczaka, Władysława Korzewskiego, Józefa Pasternaka i Stefana Chojackiego.

**Napad bandycki.**

(1) Onegdaj wieczorem napadło na szosie z Zgierza do Strykowa 4-ch bandytów na wóz z kupcami warszawskimi, którym bandyci rozkazali opuścić wóz i zrewidować wszystkich zabrano im ogółem przeszło 10 tysięcy mk. Kupcowi A. Walenskiemu zabrano 3000 marek; Aronowi Blochowi 2000 i Welwłowi Bornaściejowi 1500 mk.

Potem bandyci wypręgli konie i nimi uciekli.

**Dotychczas bandytów nie zdołano ująć.****In flagranti.**

(h) Od pewnego czasu właściciele sklepów na Nowym Mieście w Pabjanicach w domu Weinbergiera zauważali systematyczną kradzież.

Na razie podejrzewano współpracowników tych sklepów,

Dopiero przed tygodniem jeden z właścicieli cukierni, znajdujący się w domu powyższym, Krotoszyński wraz ze swym szwagrem pozostał na noc w sklepie w nadziei ujęcia złodzieja.

Wybrał on dzień taki, gdy sklepowej jego, na którą miał podejrzenie, nie było w Pabjanicach.

Po zamknięciu cukierni o godz. 11-iej K. usłyszał, iż ktoś otwiera kluczem tylne drzwi.

Amator cudzej własności wszedłszy do cukierni zamknął drzwi tymże kluczem za sobą, oraz spuścił żaluzję.

Po zapaleniu światła słoczyńca wziął się do operacji. K. wraz ze swym szwagrem wyskoczywszy z ukrycia ujeli złoczyńcę, który ku ich wielkiemu zdziwieniu okazał się synem właściciela domu.

Wtedy pomysłowy syn kamienicznik, nie sobie z tego zajęcia nie robiąc, wszczął alarm i począł krzyczeć, iż go chcą zabić. Na wszczęty przez złoczyńcę alarm nad-

biegł patrol policyjny, który dokonał rewizji osobistej u złoczyńcy.

Wynikiem rewizji było znalezienie u ptaszka całego pęku wytrychów, oraz kluczy, które pasowały do wszystkich drzwi całego domu.

Wajnbergier przyznał się, iż okradł sklepy Lipszyca, Doktorczyka, Beera, Ptaszka osadzono pod kluczem.

**Kronika sądowa.**

Cesarsko-niemiecki Sąd Okręgowy pod przewodnictwem D-ra Fige rozważał w dniu wczorajszym następujące sprawy:

**O usiłowanie napadu zbrojnego.**

W pierwszej sprawie stawał 21-letni Oskar Kończak m. Łodzi, oskarżony o to, iż w miesiącu maju r. b. wraz z innymi na śledztwie niewykrytymi osobnikami uzbrojony w rewolwer chciał dokonać napadu na szosie Brzezińskiej na przejeżdżających, lecz z przyczyn od niego niezależnych napadu jednak tego nie dokonał. Sąd sprawę odroczył dla dopełnienia śledztwa.

**O pobicie.**

W drugiej i ostatniej sprawie 50-let. Wentland ojciec, oraz 14-letni syn jego Albert, oskarżeni o to, iż w dniu 24 lipca r. b. we wsi Bratosiewice, uzbrojeni pałką napadli na 8-letnią Zofję Stójkowską, posadzając ją o kradzież marchwi z pola.

Gdy na krzyk napadniętej przybiegła matka Antonina i stanęła w obronie córki; wtedy Wentland, junior ugodził matkę w brzuch.

Ponieważ matka była w stanie błogostawionym, nastąpiło poronienie.

Do sprawy wezwano 20 świadków, oprócz tego eksperta, doktora Hage ze Zgierza.

Badanie eksperta odbyło się przy drzwiach zamkniętych, poczem Sąd ogłosił wyrok, na zasadzie którego Henryk W. został dla braku dowodów uniewinniony, syn zaś, jako małoletni, oddany został pod dozór rodziców. (b)

**Telegramy.****Wielka Kwatera Główna.**

7 października.—Urzędowo.

**Z widowni zachodniej.**

Odbywa się w dalszym ciągu ofenzywa francuska w Szampanji. Po silnym coraz więcej wzmagającym się aż do ostatecznej gwałtowności ogniu artyleryjskim, rozpoczęły się wczoraj z brzaskiem dnia natarcia. Na północnym zachodzie od Souain rozbiło się 6 masowych natarć Francuzów, z bardzo ciężkimi stratami i ubytkiem w jeńcach 2 oficerów i 180 szeregowców.

Na zachodzie od drogi Somme-Py-Souain, zdołały przedrzeć się w jednym miejscu za naszą linię czołową w kierunku St. Marie części dwóch nowo-przybyłych dywizji. Wyrzucono nieprzyjaciela natychmiast przypuszczonemi przeciwnatarciami; w ręce nasze dostali się jako jeńcy 12 oficerów, 29 podoficerów, 550 szeregowców, zdobyto dwa karabiny maszynowe.

Na wschodzie od wymienionej drogi, nie zdołał osiągnąć nieprzyjaciel masowymi natarciami, godnego wzmianki powodzenia. Toczy się bój w przeciwnatarciu o mały rów na wschodzie od zagrody Navarin, w którym zdołał się utrzymać. Tylko pod i na północ od Tahure, udało się nieprzyjacielowi zdobyć przeszerzeń 800 metrów, po walce przechylającej się to na tą, to na tą stronę. Powstrzymano natarcie naszymi przeciwnatarciami. Zupełnie rozbiły się usiłowania wroga, by przełamać stanowiska na północy i północnym wschodzie od zagrody Beau-Sé-jour. Gdzie nieprzyjaciel zdołał wdrzeć się do rowów naszych, tam go wybito lub pojmano. Stanowisko pozostało całkowicie w naszym posiadaniu. Jako jeńców odprowadzono 3-ch oficerów,

300 szeregowców, odebrano wrogowi 3 karabiny maszynowe.

Po silnym lecz bezowocnym natarciu w godzinach rannych na stanowisko w Briguetterie, na północnym zachodzie od Ville sur Tourbe nastąpiły w ciągu dnia tylko słabsze natarcia, które odparto lub stłumiono ogniem artyleryjskim w zarodku.

Na północ od Arras, toczyły się tylko nieznaczne walki za pomocą granatów ręcznych. W kotlinie Aisne pod Sapigneul, nie powiódł się słabszy napad Francuzów na wysuniętą naprzód część okopu.

**Z widowni wschodniej.**

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga:

Pod Dźwińskiem, wtargnęły wojska nasze do stanowisk nieprzyjacielskich na szerokości 5 kilometrów. Na południu od jeziora Dryswjaty wyparto nieprzyjaciela. Zniszczono ogniem szarżującą rosyjską brygadę konniczą. Między jeziorem Bogińskim a okolicą Smorgonia powtórzyli Rosjanie obfite w straty usiłowania przebicia się, które rozbiły się bez wyjątku, po części w walce z blizką. Pojmano 11 oficerów, 1400 szeregowców.

Pod Raggasem koło zatoki Ryskiej, nasze baterje lądowe uszkodziły ciężko torpedowce rosyjski.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: Niema nic nowego.

Grupa wojsk generała Linsingena: W walkach pod Czartoryskiem wyrzucono nieprzyjaciela z lasów na zachodzie od tej miejscowości.

**Z widowni bałkańskiej.**

Wojska niemieckie i austriacko-węgierskie, przekroczyły w wielu miejscach Drinę, Sawę i Dunaj i usadowiły się na wschodnim brzegu Driny a na południowym Sawy i Dunaju.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

**Urzędowe sprawozdanie tureckie.**

KONSTANTYNOPOL, d. 6-go października.

Na froncie pod Dardanelami niema nic znacniejszego, prócz silnego ognia obustronnego w poszczególnych miejscach. Trzy torpedowce nieprzyjacielskie zbliżyły się do ujścia Kerowidere i ostrzeliwały nasze lewe skrzydło.

Wskutek ognia baterji naszych na wybrzeżu azjatyckim, powstał na pokładzie jednego z torpedowców pożar, poczem oddaliły się okręty. Zresztą nic nowego.

**Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.**

PETERSBURG, 6 październ. Sprawozdanie urzędowe z dnia 5 października:

Na froncie na zachód od Rygi nie było potyczek. Na północ od Birzgał wojska nasze zajęły część niemieckich rowów strzeleckich i lewy brzeg rzeki Korum, która między Elisenhof i Tannenfeld wpada do Dźwiny. Walki na froncie jezior Meddum—Dryswiaty—Miaźioł i Wiśniew trwają. Po gwałtownej walce na bagnety zajeliśmy wieś Nasilina na południowy wschód od Kozian i wieś Rusaki nad Miaźiołką na północ od Postaw. Walka na bagnety pod wsią Rybichany w okolicy wsi Rusaki wypadła na naszą korzyść. Zajeliśmy wieś.

W okolicy nad Smorgoniami i na południe stąd, jako też nad dolnym Niemnem w okolicy wsi Dziękatyżki bezustannie utarczki z nieprzyjacielem, który bez skutku stara się przeć na wschód.

Na południe od Prypeci wojska nasze zajęły w okolicy Kowel—Sarny przez środkowy Styr wieś Wólka, Hufuzia, Optowa, Wolczek i Miedwież. Nieprzyjaciel cofnął się w nieporządku.

**Urzędowy komunikat austriacki.**

WIEDEN, 7-go października:  
Z widowni rosyjskiej.

Odparto kilka natarć rosyjskich na granicy besarabskiej i pod Krzemieńcem na Wołyniu. Zresztą panował spokój w Galicji wschodniej i nad Ikwą.

Na północy od Dubna i nad Putiłowką, zużywając dużo amunicji, pchnął nieprzyjaciel w wielu miejscach do natarcia duże siły. Odparto go wszędzie z wielkimi stratami. W poszczególnych miejscach doszło do zaciętych walk ręcznych, a więc pod Ołyką, gdzie przeciw Rosjanom wystąpiła dywizja lincka ze zwykłą zimną krwią. Wzięto do niewoli około 800 szeregowców i kilku oficerów.

Na północnym wschodzie Kolek, po obu stronach toru kolejowego prowadzącego z Saren do Kowla, przeszedł nieprzyjaciel w poszczególnych miejscach na zachodni brzeg Styru. Wykonane przeciw natarcie przez siły austriackie i niemieckie, posuwa się naprzód.

Bataliony austriacko-węgierskie wydarły Rosjanom zacięcie bronioną wieś Kulikowice nad Styrem, przyczem pojняли 200 jeńców. Wojska niemieckie wyparły przeciwnika ze stanowisk pod Czartoryskiem.

Na froncie c. i k. sił zbrojnych nad górną Szczarą, niema nic nowego.

**Z widowni włoskiej.**

Czynności bojowe na froncie południowo-zachodnim ograniczały się wczoraj do zwykłych walk działowych. Tylko na północną część płaskowzgórza Doberdo, usiłowały natarć oddziały pułku włoskiego popolitego ruszenia. Przedsięwzięcie to rozbiło się zupełnie. Wojska nasze wypędziły nieprzyjaciela w nocy aż za pozycję forpoczt.

**Z widowni południowo-wschodniej.**

Austriacko-węgierskie i niemieckie siły zbrojne, wywalczyły wczoraj w wielu miejscach przeprawę przez linie Sawy i Dunaju, między ujściem Driny a Żelazną Bramą (Eisernes Tor). Odrzucono serbskie wojska czołowe.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
Hoefler, marszałek polny porucznik

**Teatr i muzyka.**

Ł. O. S.

**1. Koncert Symfoniczny.**

Otwarcie sezonu zimowego 1915 — 16 nastąpiło dla Ł. O. S. pod dobrą gwiazdą — mieliśmy jeszcze raz miłą sposobność stwierdzenia faktu, że z dawniejszej, naprędcie i niewybrednie dobranej młodej drużyny muzycznej, utworzyło się dziś ciało organicznie zespolone i pod każdym względem odpowiadające powadze i znaczeniu swej placówki kulturalnej. W znacznie powiększonym składzie osobistym, co umożliwiła drużynie Ł. O. S. czerpanie z repertuaru, który dotychczas był dla niej niedostępnym, — wy-

kazowała nasza młoda orkiestra filharmonijna znakomite zgranie się i głębokie zrozumienie poważnego repertuaru symfonicznego.

Clou wczorajszego wieczoru stanowiła, grana już przez drużynę Ł. O. S., wspaniała symfonia V Czajkowskiego. Wykonanie wczorajsze tego olbrzymiego dzieła przynosi faktyczną chlubę dyr. Mazurkiewiczowi i jego dzielnej drużynie — śmiało rzeć można, że było ono tego rodzaju, iż nie powstydziliby go się żadna pierwszorzędną orkiestra europejska.

Znać było w wykonaniu tego arcydzieła literatury symfonicznej poważną, sumienną pracę orkiestry oraz świetne odczucie twórców mistrza — Czajkowskiego ze strony dyrygenta, który włożył w białą wiele, ładnie podanego temperamentu. Na szczególniejszą wyróżnienie zasługuje wykonanie wspaniałego „Finale“ (niezwykle trudnego technicznie), w którym dyr. Mazurkiewicz potrafił świetnie wypuklić cudowne zjednoczenie motywu zasadniczego. Brawurowo również było wykonanie części II; stosunkowo najslabiej wypadła część III.

Najpoważniejszym muzycznie numerem wczorajszego programu był — poza symfonią V — zupełnie niegrany u nas, wstęp do „Parsifala“ Wagnera. I w tej dziedzinie wykazała drużyna Ł. O. S. znaczne postępy — nie był to jeszcze rzeź p. rosta, ów bayreuthowski „Parsifal“, ale nie należy zapominać o tem, że dzieło to, wespół z „Tristanem i Isoldą“ zajmuje w twórczości wagnerowskiej zupełnie odrębne stanowisko.

W każdym razie czuło się wczoraj, że mówi do nas Wagner, z którym początkowo miała Ł. O. S. poważne trudności.

Dzisiaj, gdy pierwsze lody są przełamane, nie od rzeczy byłoby przypomnieć, że w repertuarze wagnerowskim, z którym publiczność nasza jest, niestety, prawie-że zupełnie nieobeznana, są utwory stanowiące organiczną całość, a tak potrzebne, jak np. „Siegfriedsidyll“ albo „Po-

lonja“ rzeź dziwna, u nas, w Polsce, zupełnie niegrywana.

Nie możemy pominąć wczorajszego wykonania „Stepu“ Noskowskiego, wykonania pięknego i ogromnie czystego. Ponadto słyszeliśmy słynną „Leonorę III“ Beethovena oraz, poraż pierwszy ładny kwintet smyczkowy prof. Krzyżanowskiego.

Szkoda, że na koncercie wczorajszym publiczność niedopisała tak, jakby się tego należało spodziewać, a na co drużyna Ł. O. S. rzetelnie sobie zasłużyła.

E s t.

**Teatr Polski.**  
Cegielniana 63.

Arcyciekawy i urozmaicony repertuar bieżącego tygodnia obudził żywe zainteresowanie.

W sobotę, o 7 wiecz. ukaże się znakomity dramat z 1863 r. „Leśni liście z drzewa“... Józefa Wiśniewskiego.

W niedzielę: o 3-iej po poł. odegranym będzie „Sybir“ Gabryeli Zapolskiej, wiecz. zaś po raz pierwszy w Królestwie „Kościuszko w Petersburgu“, dramat A. Staszczuka, oraz „X Pawilon“ dramat tegoż autora. Obie te sztuki o bogatej a sensacyjnej treści, grane są obecnie bezustannie w teatrach warszawskich z niesłabnącem powodzeniem kasowym, u nas zaś przygotowano je z dużym nakładem pracy i pietyzmem.

Jednocześnie grana będzie stylowa komedia z czasów Stanisława Augusta „Pierwiosnki“.

Pokup biletów na przedstawienia te bardzo ożywiony.

**PANNA**, z średnim wykształceniem obeznana z czynnością sklepową, znająca języki polski i niemiecki poszukuje posady na skromnych warunkach. Oferty pod K. N. w Ad. „G. L.“ gdzie również można zasięgnąć bliż. inform.

**Kursy pedagogiczne wieczorowe**  
dla freblanek, ochraniarek, nauczycielek początkowych oraz osób, pragnących uzupełnić braki swego wykształcenia. Język polski, historia, geografia, przyroda, literatura, metodyka, pedagogika, higiena, śpiewy, słoje, rysunki. Kurs niższy i wyższy. Można zapisywać się na wszystkie przedmioty lub na poszczególne w szkole  
**Heleny Cholewickiej Mikołajewskiej 83 między 3—5-tą.**

**Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe**  
na zastaw ruchomości  
**(LOMBARD AKCYJNY)**  
Oddziały Łódzkie:  
**Oddział I Zachodnia № 31.**  
**Oddział II Pasaż Mejera № 11 (Mikołajewska 23)**  
zawiadamiają, iż **licytacja rozpocznie się bezwarunkowo 12 października 1915 r.**  
Kto nie chce dopuścić swych zastawów do licytacji winien zapłacić **bezwarunkowo** przed tym terminem zaległe procenty.

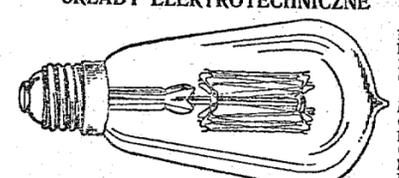
**ADOLF IMBACH**  
Rządowy ekspedytor Królewskich Pruskich Kolei  
SKALMIERZYCE — LÓDŹ.  
Clenie, Inkasso, Komisje, Reklamacja frachtów, Przyjmowanie ładunków.  
Przedstawiciel  
Składy przy szynach kolejowych oraz magazyny tranzytowe.  
**FELIKS SZCZECIŃSKI**  
Składy i kantor Widzewska 119.  
Przyjmuje również zwózki towarów do i ze wszystkich stacji kolejowych, jakoteż do Warszawy i z powrotem do Łodzi. Ceny umiarkowane. — Obsługa akurata.

**Łódzka Straż Ogniowa Ochotnicza**  
W Niedzielę, dnia 10 Października r. b. o godzinie 7 rano ćwiczenie I i III oddziału przy domach rekwizytowych tychże oddziałów.  
Komendant.

**POCZĄTEK KWARTAŁU „ŚWIAT“**  
prenumerata i sprzedaż zeszytów oddzielnych po cenach redakcyjnych w księgarni  
**A. Straucha, Dzielna 16.**

Oświetlenie Acetylenowe  
Urządzenia wielopłomienne  
Lampy stolowe i wiszące  
Cala Herbold poleca  
**G. O. Kühn Łódź**  
ul. Złotnicka 56  
Fabryka maszyn i aparatów

Prawny doradca  
**A. ACKERBERG**  
ZIELONA 3.  
Załatwia sumiennie i akuratacznie wszelkie prośby do władz wyższych, jak również skargi do sądów.

**F. KOŁACZKOWSKI,**  
SKŁADY ELEKTROTECHNICZNE  
ENCYMONOK  
  
Z nitką metalową z 75% oszczędności ciągniętego drutu prądu.  
Na składzie wszystkie materiały elektrotechniczne: lampki żarowe. LÓDŹ, PIOTRKOWSKA 191.

**MIEŚO JARSKIE**  
A. Srokowskiego.  
**I-sze kotletowe**  
zastępuje cielęciny i pulardę. Torebka za 40 fen. na 6 kotletów.  
**II-gie Pierogowe,**  
zastępujące wołowinę i wieprzowinę. Torebka za 40 fen. na 9 kotletów lub 25 pierogów, lub 35 uszek — pasztecików do barszczu, lub jako faszerek do kalarepy i kapusty faszerowanej.  
Sprzedaż Hurtowa:  
Edmund Bogdański ul. Dzielna № 30.  
**Żądać wszędzie!!**

**Deutsche Sprache!**  
erteilt gebildeter Deutscher. Offert. sind unter „Gründlich“ in d. Exp. d. Bl. anzugeben.

**CZYTELNIJA NOWOŚCI**  
ul. Dzielna № 16  
: poleca wielki wybór książek :  
polskich, niemieckich, rosyjskich i francuskich.

**OGŁOSZENIA DROBNE:**

**A! A! A!** okazja! taniego nabycia mebli! w obec zastawu sprzedaje Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego Piotrkowska 116 i piętro front ogromny wybór solidnych mebli. Fabryczny skład żelaznych, wózków dziecięcych, wanien z piecami i zwykłych mebli giętych. 833

**A. A. A.** Maszynę do szycia kupuję. E. Agniównica 31 m. S. 866

**A. A.** Kupuję kwity lombardowe i maszynę do szycia. Brzezinska 10 m. 9

**Dowód № 13710** Oddziału 2-go Łódzkiego, Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Pasaż Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 902

**Dowód № 214906** Oddziału 2-go Łódzkiego Warszawskiego Akcyjnego Towarzystwa Pożyczkowego Pasaż-Majera № 11 zaginął. Zastrzeżenie zrobione. 902

**Do wynajęcia 4 pokoje** z kuchnią z wygodami Benedykta 41 blisko Zielonego—Rynku. 852

**Kupuję kwity** wszystkich lombardów i płace najlepsze ceny; sprzedaję złoto, srebro, różne zegarki, wyroby futrzane i lokcwole towary Piotrkowska 33 Goldin, sklep front. 824

**Odciśki wytypiła** na zawsze amerykańska maso „Corricide de Keene“. Pudełko 60 kop. Do nabycia w aptekach i składach aptecznych, Główna sprzedaż w Łodzi w składach aptecznych: M. Hillera St. Majewskiego. Przedstawiciel H. Neuman, Widzewska 86. 463

**Obiady smaczne** obiite po 40 kop. tamże pokój do wynajęcia duży, ładny może być wspólny Skwerowa 15 m. 5.

**Opona** na duży wóz w dobrym stanie do sprzedania zaraz. Wiadomość w Adm. G. Ł.

**Prosięta do chowu**, w cenie od rb. 10 za sztukę do sprzedania, Mikołajewska 40.

**Służąca** do wszystkiego potrzebna zaraz Wólczńska 91 parter.

**Wolant mały** do sprzedania Zielona 10 ciukiernia. 898

**Helena Tomaszewska** zgubiła paszport niemiecki, wydany na Targowej 16. 900

**Jan Wagenknecht** zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Przedzielanej 64. 904

**Tadodzia Krzyżowska** zgubiła paszport niemiecki, wydany przy ul. Nowej 9. 908

## Petersburg i Kronsztad.

Wobec przewidywanego pochodu wojsk na Petersburg, nabiera pierwszorzędnej znaczenia militarnego twierdza morska Kronsztadt, stanowiąca niejako bramę Rosji od strony morza.

Ciekawą ocenę znaczenia Kronsztadu jako twierdzy morskiej zamieszcza organ niemiecki „Heer und Flotte“.

Kronsztad jako twierdza morska służy w pierwszym rzędzie do obrony stolicy Rosji, Petersburga. Leży ona na zachód od Petersburga w zatoce Fińskiej na wschód od wyspy Kotlin zwanej. Port wojenny tej twierdzy morskiej znajduje się w części południowej i jest zarazem stacją rosyjskiej floty bałtyckiej. Pomiedzy portem wojennym a portami handlowymi znajdują się t. zw. port srodkowy, który służy do zbrojenia statków wojennych.

Twierdza sama składa się przede wszystkim z silnego, otaczającego ją wału, oraz z liczniejszych wysuniętych reduct i fortów. Na zachodnim cyplu znajduje się fort Katarzyny. W stronie południowej i południowo-wschodniej wznoszą się forty Konstantynowski, Aleksandrowski i Piotrowy.

W dalekiem otoczeniu wyspy wznosi się szereg baterij, łączących wyspę z lądem stałym. W stronie południowej ciągną się one aż do Oranienbaumu, a w stronie wschodniej służą do obrony Petersburga od strony kanału północnego. Ta wielka liczba twierdz lądowych i morskich zamyka zupełnie wszelkie drogi morskie od zatoki Fińskiej do Petersburga.

Petersburg sam, dzięki wyjątkowemu położeniu swemu na wyspach, utworzonych skutkiem rozgałęzienia w tem miejscu Newy i skutkiem kanałów, posiada przyrodzoną pozycję obronną. Piotr Wielki, zakładając w roku 1703 Petersburg wznosił go pierwotnie jako fortecę, która miała na celu zabezpieczyć kraj od strony Szwecji. Dopiero później ocenil ten punkt, jako że wszec miar dogodny, ze względu na połączenie z morzem, jako emporjum handlowe i utworzył wielkie miasto, które stać się miało stolicą wielkiego imperjum rosyjskiego.

Najstarszą dzielnicą miasta jest osiawiona twierdza Petropawłowska, która dziś służy głównie jako więzienie. Jak gdyby w przewidywaniu naporu armii niemieckiej na linię Ryga — Dynaburg w kierunku Petersburga, rosyjskie władze wojskowe zarządziły w ciągu minionego roku wojny silniejsze obwarowania w okolicy Petersburga, a mianowicie w stronie południowej i wschodniej. Wzniesiono tam wszelkiego rodzaju umocnienia.

Jaką wartość posiada Kronsztadt, jako twierdza, której system należy do przestarzałych, trudno narazie przewidzieć. Kronsztadzka linja fortyfikacyjna rozciąga się na przestrzeni 24 kilometrów i dostępna jest jedynie od południa.

## Sprawa żydów wschodnich.

(Konservatywna „Kreuz. Zeitung“, organ t. zw. junkrów północno-niemieckich, przynosi pod powyższym tytułem w N-rze z dn. 29 sierpnia następującą notatkę):  
„W nakładzie I. F. Lehmann — Mo-

nachjum, pojawiła się broszura: „Sprawa żydów wschodnich, Sjonizm i ochrona granic“ tajnego radcy cesarskiego Jerzego Fritza, która wskazuje na ciężkie niebezpieczeństwo, grożące narodowi niemieckiemu i żydostwu ze strony 5 — 6 milionów rosyjskich żydów, wprawionych w ruch przez wojnę. Ich położenie już przed wojną było beznadziejne, po wojnie będzie nie do wytrzymania.

Autor uważa za wskazane poparcie dążeń sjonistycznych, które, jak wiadomo, chcą żydom wschodnim stworzyć w Palestynie nową ojczyznę. Uważa poparcie tych dążeń za wskazane, jako pozytywną stronę odporu przeciw teraz nam przede wszystkim zagrażającemu masowemu zalewowi żydowskiemu. Zaczął się on już przed wojną i wywołał przestrogi i ostry protest szczególnie ze strony niemiecko-żydowskiej. I tak sądzi Max Marcus: „Ci żydzi są nieszczęściem wszystkich, powodują wciąż na nowo powstawania zapór, sprowadzają wciąż ku nam powietrze getta i są największym niebezpieczeństwem dla rozwoju i harmonii ludów.“

Duch pracy Fritza nie jest antysemitycznym. Przestrzega jednak silnie przed tem „żółtem niebezpieczeństwem“, które grozi nie tylko narodowi niemieckiemu, ale także naszym żydom niemieckim. Ciężar w dół ciśnący zawisły na ich z trudnym wyciągnięciem równoprawnieniu i groziłby im nanowem wobec nieodzwonnie wtedy koniecznego rozwiązania kwestji żydowskiej. Większość naszych żydów w uczuciach i myślach, w poglądzie życiowym i kulturze zbliżyła się do narodu niemieckiego. Jesliby jednak oświadczyli swą zupełną zgodność z napływającymi masami, z którymi w swej większości absolutnie nic ich nie wiąże, ani pochodzenie, ani światopogląd i sposób życia, musieliby oni być wciągnięci w konieczne skutki walki o naszą niemieckość i naszą kulturę.

W każdym razie, wymaga sprawa żydów wschodnich uwagi naszych prawodawców i rozwiązania w myśl zamknięcia granic jeszcze przed zawarciem pokoju i zanim masy wschodnie ruszą się ku naszym granicom“.

## Z ziem polskich.

### Z Warszawy.

#### Wyroki sądów obywatelskich.

Z polecenia Komitetu obywatelskiego przedstawiono zarządowi administracji cywilnej niemieckiej sprawę wyroków zamkniętych sądów obywatelskich, które przydzium policji niemieckiej uznało za nieważne. Otrzymało wyjaśnienia ustne, że nastąpiło tu nieporozumienie i że władze sądowe przeciwnie w całości akceptują wydane wyroki zarówno w sprawach karnych, jak i cywilnych.

#### Roboty publiczne dla żydów.

Delegaci żydowscy w komisji robót publicznych Kom. Ob. m. Warszawy, W. Stucki i Winawer, starają się o powierzenie żydom robót przy parku Młocińskim. Dla robotników żydowskich mają tam być urządzone specjalne baraki, oraz osobny sklep z tania żywnością.

### Lublin.

Gród trybunałski uzyskuje ponownie wyższą instytucję sądową.

Skład Trybunału ukonstytuował się d. 5 września. Stanowią go wybitniejsi przedstawiciele palestry lubelskiej. Prezesem jest mec. St. Przewoński, wiceprezesami adwokaci przysięgli: Ignacy Steliński i Wacław Salkowski; sędziami Trybunału są pp. Ant. Kieżopolski, Czerwiński, Bajkowski, Hilsberg, Kostecki, Nodrzewski, Zieliński. Prokuratorem jest adw. przys. A. Żychliński, wiceprokuratorem są pp. Skolimowski i Zienkiewicz. Sędziami śledczymi są pp. Puchniarski i Zawadzki.

Trybunał ulokowawszy się początkowo w gmachu dawnego Trybunału koronnego, przeniósł się niebawem do gmachu b. sądu okręgowego.

Uroczyste otwarcie Trybunału odbyło się 24 września.

#### Na posady w Kieleckie.

W tych dniach kilku młodych urzędników biurowych, zostających bez pracy, otrzymało od rodzin zamieszkałych w Kieleckiem zawiadomienia listowne o wakujących posadach w sądownictwie, biurach powiatowych, magistratach, milicji, urzędach pocztowych, kancelariach gminnych i t. p. Kandydaci obznajomieni z takimi czynnościami są poszukiwani, tembardziej, iż cała korespondencja prowadzona jest w języku polskim.

#### Sulejów proces „67-ty“.

(I) W ubiegły poniedziałek rozpoczęła się w miejscowym sądzie sprawa 67-tych osób, oskarżonych o zrabowanie różnych rzeczy pozostawionych przez wojska niemieckie podczas ostatniego cofania się.

W sprawie tej figuruje 200-tych świadków.

## To i owo.

Nie ulega wątpliwości, że pod pewnym względem zajmujemy, jeżeli nie pierwsze miejsce wśród narodów świata całego, to w każdym razie jedno z najpierwszych, mianowicie pod względem gadatliwości.

W tym kierunku badaj, że ustępujemy jedynie Francuzom i Włochom, z tą tylko różnicą, że obydwa te gadatliwe narody wiążą dość proporcjonalnie słowa z czynami, czego o sobie niestety, nie możemy powiedzieć. U nas bowiem słowo a czyn tak się mają do siebie, jak np. woda do ognia, głupota do mądrości, czarny djabeł do jasnego promiennego anioła i t. d.

Coprawda nie widziałem nigdy czarnego diabła gadającego, ani też jasnego, promiennego anioła milczącego, ale to tylko dlatego jedynie, że nie wierzę ani w czarnych djabłów, ani w jasnych aniołów—tu na tym padole płaczu, na którym często jasne anioły okazują się najczarniejszymi djablami i vice versa. Natomiast zauważyłem dokumentnie i namacalnie, że gadatliwość nasza przechodzi wszelką miarę. Gadamy wciąż: potrzebnie i niepotrzebnie; gadają starzy i młodzi, gadają bogaci i biedni, na dumanie. Od czasu do czasu uderza wlecie głucho działo. Rozdziera mrukiem ciśnie nocną i trzaska gdzieś w oddali. Ludzie, którzy teraz leżą w rowach tam, wlecie, wiedzą dokładnie wszystko. Wiedzą, że oni odpowiadają na ogień i że o jedenastej, punkt o jedenastej, trzeba wydrapać się z rowów. Gotują się z góry do szturmów. Tak, atak. W lecie uderza żywiej i wielu nie śpi dziś w swoich dziuplach z gliny. Kiedy wystawią głowę poza rów, śmierć gwałtownie koło uszu, kiedy wskoczą w okopy u obrzyjaciela, być może skaczą w ramiona śmierci. Oficer czy żołnierz, nikt nie wie, co z nim będzie do jutrzejszego wieczora...

mądrzy i głupi, ci ostatni niestety najwięcej.

Gadamy o rzeczach, o których nie mamy najmniejszego pojęcia, o rzeczach, które nie istnieją, o rzeczach, które istnieć nie będą.

Jednym słowem przelewamy z pustego garnka w próżny sagan nawet nie wodę „rozwodnioną“, lecz wprost stek nonsensów, potok plotek i morze... oszczerstw...

Ciekawą byłaby praca statystyka, któryby zadał sobie trud obliczenia, ile to na dobę w mieście Łodzi padnie słów niepotrzebnych, a często i szkodliwych.

Ekonomista miałby z tej pracy świetny materiał do wyciągnięcia odpowiednich i ważkich wniosków, ułatwiających rozwiązanie problemu, dlaczego jesteśmy tak biednym narodem, wszak milczenie—to złoto, mówi przysłowie.

Zkądże więc brać u nas tego słachetnego kruszcza, skoro się nam usta na chwilę nie zamykają? (g)

## Rozmaitości.

### Madziarzy i Wotjacy.

Uczeni węgierscy, korzystając z tego, że mają w swej ojczyźnie jeńców rosyjskich różnej narodowości, użyli ich tedy, jako przedmiotu do badań językoznawczych, ludoznawczych i t. p. Pracują naukowo z pomocą fonografu.

Bela Vikar studjuje Gruzinów i Mingrelów i szuka w nich pierwiastków awarskich. Dr. Kunos, dyrektor Akademii orjent. w Peszcie, zajmuje się badaniem jeńców tureckich, tatarskich, kirgiskich i baszkirskich, których jest 30 tysięcy w obozowisku w Kenyemezö.

Najważniejsze jednak dla Węgrów są spostrzeżenia profesora dr. B. Munkacsiego, który przeprowadza badania swe nad 15 Wotjakami. Pochodzą oni z różnych okolic, ale na wszystkich stwierdza badacz, że są bardzo blisko spokrewnieni z Madziarami. Pokrewieństwo to bardzo silnie przejawia się w języku. Prof. Munkacsowi udało się zebrać przeszło 300 pieśni; są one przeważnie religijne. Między Wotjakami jest pięciu pogan, stąd ich opowiadania i pieśni mają wielką wartość folklorystyczną. Ich religijne zwyczaje i obrzędy przypominają staromadziarskie. Dla dziejów starej Magnae Hungariae nad brzegami Kamy wiele przyniesli materiału.

Z roku 1539 zachowała się pamięć o Madziarach u kazańskich Tatarów w słowie „mozerjanok“—madziarszy. Profesor Munkacs już w roku 1885 znalazł na północ od Kamy miejscowość Madziar, a w powiecie orelskim gminę Madziarów. Najbardziej zadziwił się peszteński profesor, kiedy mu jeden z Wotjaków na pytanie, jakiej jest narodowości, odpowiedział, że jest Madziarem, a jego plemię madziarskie. Profesor Munkacsi zdaje sprawę ze swoich spostrzeżeń na razie na łamach dziennika budapeszteńskiego „Magyarorszag“.



Barbar...

## SZTURM.

I.

W wieczór poprzedzający walkę przezywam szturm we wszystkich jego fazach na mapie. Jestem w goście u naczelnego dowódcy, i jego oficerowie objaśniają mi uplanowane operacje. Mówią rzeczowo i jasno, jak ludzie pewni swej rzeczy. Białe zaczynają i wygrywają, mać w trzecim pociąganiu. Na papierze wygląda to, jak partja szachów, ale tylko na papierze. Figury w tej grze są z krwi i ciała, a prawidła i reguły istnieją w tej krwawej partji tylko o tyle, o ile się ma siłę, aby je przeciwnikowi dyktować.

Z Argonów dudni głucho huk dział; ale to jest normalny ogień przedwieczorny i nikt go nawet nie słyszy, tak dalece uszy doń przywykły. Mapa leży na stole, pod lampą elektryczną; mój instruktor, konny strzelec, posuwa przed sobą rękami pułki aż do linii, do której mają dotrzeć. Daje ognia z dział ukrytych w lesie i w okolicach zbocza góry, wyrzuca miny, zalewa

ogniem nieprzyjacielskie rowy, obchodzi, oskrzydla mocne pozycje. Widzę cały szturm przed oczami.

Telefon dzwoni. Pan major. „Rozumiem, ta a ta bateria odda tyle a tyle strzałów, w tym a w tym czasie. To będzie znak, rozumiem. Dobranoc“.

Mimo całego spokoju lekko podniecenie drga w powietrzu. Nie jestem obcy w Argonach. Z łatwością orientuję się na mapie, znam już po części teren i nasze pozycje. Tutaj jest „Four de Paris“, tuż koło doliny Bienne. Stąd ciągną się rowy poprzez wyżynę Huberta. Następnie przerywa je gardziel kotliny Charmesbaches, poczem dalej ciągną się przez wyżynę nosząca osobliwą nazwę „Osłego nosa“, aż het do przełęczu Houyette. Po większej części są to pozycje zdobyte w czerwcu i w pierwszych dniach lipca. W te pozycje wrzyna się łukowato nowy mocny fort francuski, fortece zbudowane ze sztolni, zasieków drutu, korytarzy z minami, paści, blokhauzów i podziemnych fortów, twierdza, z której śmierć nieje w stutysięcznej postaci, skoro się do niej zbliży: fort „Marji-Teresy“.

Jutro punktualnie o ósmej rano rzucą baterje grad żelaza na tę twierdzę, poszarpią ją w sztuki, jutro o 11-jej będzie się ją szturmować!

Czy wszystko zrozumiałem? Tak, wszystko. Nie może być nic bardziej prostego, ja-

snego. Nie bardziej zawikłanego, niezrozumiałego. Jest to gra w szachy, w której przypadek gra potężną rolę. Tak mnie się zdaje. Porucznik w uniformie konnych strzelców telefonuje w rozmaite miejsca, zegarki trzeba najdokładniej uregulować. Parę minut różnicy może stać się katastrofą. Omawia się każdą drobnostkę, wszystkie przygotowania obmyślone są do najmniejszych szczegółów. Sztolnie z minami, amunicja, granaty ręczne, maski ochronne od gazów, granaty, woda, środki żywności. Każda kompanja wie dokładnie, co ma do czynienia, każdy oddział, każda garść pionierów, każdy poszczególny człowiek. Skoro wystąpi nogą poza rowy, wypełnić ma szereg dokładnie wydanych rozkazów — o ile nie padnie. Co tylko nowożytna sztuka wojenna może i umie, zostało spełnione. Szturm udat się, „Marja-Teresa“ jest już w istocie zdobyta—mimo iż jeszcze ani jeden człowiek nie opuścił rowu. Tak być musi. Przypadek nie gra tu żadnej roli.

Przechodzimy do „salonu“ i zasiadamy w krzesłach koło komina. O szturmie nie ma już mowy. Koszta rozmowy opędza polityka i biały o czarnych plamach fox-terrier, kręcący się po pokoju. Ale tempo zabawy ani na chwilę nie staje się głośniejszym i żywszym. Telefon dzwoni często. Wcześniej rozchodzą się wszyscy na spoczynek.

W mojej izdebce na strychu mam czas

# Narodowości w Macedonii.

(k) Do jakiego stopnia stosunki narodowe na półwyspie bałkańskim są skomplikowane i niejasne, o tem można się przekonać z urzędowych statystyk, ogłoszonych przez trzy państwa, zainteresowane w problemacie bałkańskim: Grecję, Bułgarię i Serbię. Sporne terytorjum obejmujące dawne tureckie wilajety: Kossowo, Monastyr i Saloniki, liczy 1,824,000 mieszkańców. Otóż według statystyki, z trzech źródeł podział tej ludności według jej pochodzenia był następujący:

Według statystyki greckiej:  
W wilaj. Kossowo: 5036 Greków, 137,184 Bułgarów, 117,781 Albańczyków, 9831 Serbów.

W wilaj. Monastyr: 240,260 Greków, 90,915 Albańcz., 87159 Bułgarów, Turków niema.

W wilaj. Saloniki: 492,088 Greków, 417,759 Turków, 203,301 Bułgarów, 11,494 Macedo-Rumunów.

Według statystyki bułgarskiej:  
W wilaj. Kossowo: 300,616 Bułgarów, 54 Albańcz., 120 Greków, 3570 Macedo-Rumunów.

W wilaj. Monastyr: 370,410 Bułgarów, 11,720 Albańcz., 42,830 Greków, 39,752 Macedo-Rumunów.

W wilaj. Saloniki: 501,110 Bułgarów, 232 Albańcz., 147,097 Greków, 33,177 Macedo-Rumunów.

Według statystyki serbskiej:  
W wilaj. Kossowo: 415,300 Serbów prawosł., 236,420 Serbów muzułm., 20 Greków, 106,246 Albańczyków, 1170 Macedo-Rumunów.

W wilaj. Monastyr: 417,700 Serbów prawosł., 105,000 Serbów muzułm., 60,520 Greków, 85,900 Albańczyków, 60,340 Macedo-Rumunów.

W wilaj. Saloniki 707,500 Serbów prawosł., 166,400 Serbów muzułm., 140,600 Greków, 450 Albańczyków, 8155 Macedo-Rumunów.

Z tego zestawienia widać, jak daleko sięgają różnice tych wszystkich obliczeń.

Według statystyki greckiej, wilajet Monastyr jest przeważnie grecki, wilajet saloniński grecko-turecki. Dla Bułgarów nie istnieje w Macedonii Serbowie. Serbowie ignorują nawzajem całkowicie Bułgarów. Nic dziwnego, że każdy naród przywłaszcza sobie wyłączne prawa do Macedonii. Obiektywnie i sumiennie nikt dotąd nie zbadał tych stosunków i tylko na podstawie rozmaitych kombinacji można dojść do prawdopodobnych rezultatów.

Wszystkie źródła zgadzają się w tem że znakomita większość ludności macedońskiej należy do słowiańskich szczepów; nawet Grecy przyznają istnienie około pół miliona Bułgarów, ale jednocześnie podnoszą znacznie liczbę Turków, aby w ten sposób zrównoważyć powyższą cyfrę. Chodzi tylko o rozstrzygnięcie kwestji, czy Słowianie macedońscy są Bułgarami czy Serbami? Odpowiedź na to pytanie jest z tego względu połączona z niemałymi trudnościami, że właśnie w Macedonii oba współzawodniczące plemiona spotykają się bardzo blisko, i że wytworzyły się tam wskutek tego dżalektu pośrednie, które można zarówno dobrze zaliczyć do kategorii bułgarskiej, jak serbskiej.

Niepodobna jednak pominąć faktu, który rzuca autentyczne światło na stosunki narodowe w Macedonii. Jest to sprawa egzarchatu. Wiadomo, że pod panowaniem tureckim najwyższą władzę duchowną dla wszystkich chrześcijan grecko-wschodniego obrządku stanowił patriarchat carogrodzki, który był instytucją czysto grecką. Z tego też powodu Serbowie natychmiast po uzyskaniu niezawisłości utworzyli własny narodowy kościół, niezawisły od patriarchy. Do tego samego celu dążyli Bułgarzy, którzy byli jeszcze bardziej zagrożeni przez helenizacyjne dążności Fanaru. Dopiero jednak po długich i mozolnych staraniach udało im się otrzymać od Porty i sultana firman, ustanawiający odrębny bułgarski egzarchat, któremu miały podlegać wszystkie bułgarskie gminy religijne w całym ówczesnym państwie tureckim. Zarządzono wówczas plebiscyt wśród ludności macedońskiej, a rezultatem głosowania było utworzenie 10 djecezi

czysto bułgarskich w Macedonii, które poddały się władzy egzarchatu. Od tej chwili datuje się silny rozwój żywiołu bułgarskiego w Macedonii.

W traktacie bukareszteńskim dwie z tych djecezi otrzymała Bułgaria, trzy Grecja, a pięć Serbja; tak więc z terytorjum, zaludnionego przez Bułgarów, najmniejsza część przypadła w udziale Bułgarji. A nie można zapominać, że Bułgarzy z wielkimi ofiarami utworzyli w Macedonii kwitnące szkolnictwo narodowe; w samym wilajecie salonińskim mieli 245 szkół, a w monastyrskim 450. Serbowie, którzy przed wojną mieli w wilajecie monastyrskim tylko 70 szkół, wprowadzają obecnie wszędzie język serbski, zamiast bułgarskiego.

Wszystko to wywołuje nadzwyczajne trudności przy rozwiązywaniu problemu macedońskiego. Słusznie też pisze w tej sprawie znany węgierski badacz kwestji bałkańskiej, Dezydery Szegh, w miesięczniku „Młoda Europa“:

„Trudności i zawikłania bałkańskiego problemu, które przez całe dziesięć lat odwlekały jego rozwiązanie, polegały na jego fikcyjności. Fikcyjnymi bowiem były granice Macedonii i fikcyjnym stanowisko poszczególnej państw bałkańskich wobec narodowości mieszkańców tej prowincji; ale najgorszy ferment wprowadziła do tej kwestji rosyjska polityka, która i tam chciała zużytkować swoje mocarstwowe stanowisko.

W świeżej pamięci Europy tkwią owe krwawe walki, które wywoływała propaganda macedońska, a które jeszcze przed wojną bałkańską sprawiały tyle kłopotów europejskiej dyplomacji. Całą winę tych niustannych zamieszek zwałono na Turcję — która przecież spełniała w Macedonii tylko swój państwowy obowiązek, tłumiąc rozruchy, z zewnątrz wywołwane.

Uгода w Mürzsteg zawarta i cała akcja międzynarodowa w Macedonii wychodziły z założenia, że kwestję macedońską należy usunąć z pod wpływu nacjonalistycznej propagandy i uregulować ją pod gwarancją wielkich mocarstw. — I prawdo-

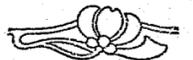
podobnie przyszłoby do pokojowego rozwiązania, gdyby nie egoistyczna i bezwzględna polityka rosyjska.

Załatwienie pokojowe kwestji macedońskiej, było zupełnie nie na rękę Rosji, która znajdowała w niej stały pretekst do ingerencji w wewnętrzne sprawy wszystkich państw bałkańskich. Potrzebowała tego tem bardziej, że po wojnie japońskiej urok jej wszędzie upadł, i trzeba było odświeżyć go cokolwiek, przynajmniej w oczach słowiańskich pobratymców, Macedonia była wygodnym terenem do odnawienia łatwych triumfów dyplomatycznych i Rosja korzystała s owicie z każdej nadarzającej się sposobności, aby odegrać rolę pośredniczki i opiekunki kolejno wszystkich pretendentów do opanowania Macedonii. Węć raz popierała Bułgarię, to znowu skłaniała się ku Serbji, potem obiecywała coś Grecji i tymi sposobami podtrzymywała niepokój w Macedonii, nie narazając się nikomu.

Przyszła wreszcie wojna bałkańska, zakończona traktatem bukareszteńskim, krzywdzącym w wysokim stopniu interesy Bułgarji. Od tego czasu kwestja macedońska, pozornie rozwiązana, stała się znowu bałkańskiego półwyspu, wskutek jeszcze spóźnionego współzawodnictwa Grecji, Serbji i Bułgarji.

Nie dość na tem. Istnieją w Macedonii inne jeszcze narodowe zawikłania; mieszkają tam bowiem także t. zw. Kuco-Wlachowie, mówiący narzeczem wołoskiem i Albańczycy, których liczba w Nowej Serbji przewyższa 300,000. I te także plemiona upominają się o swoje narodowe prawa i one także chcą uczestniczyć w uporządkowywaniu macedońskiego problemu.

Wojna obecna, która ma oddziaływać na setki lat w przyszłość i przeprowadzić zamierza wielką likwidację wszystkich kwestji, w których tkwi zarzewie międzynarodowych zawikłania, musi także rozwiązać kwestję macedońską w duchu sprawiedliwości. Pierwszym krokiem na tej drodze jest wystąpienie Bułgarji“.



**Pierwszy Łódzki powszechnie znany Kantor ekspedycyjny**  
„Szlama Goldkorn“ Piotrkowska 38 w podwórzu.  
Ekspedjuje w każdym czasie kolejną wagonami i od puca do wszystkich miejscowości okupowanych po cenach tanich. **Uczciwość dewiza!** Do Warszawy przyjmuje wszelkiego rodzaju ładunki i wysyłam je furami.

**Cours de Français**  
Donné par Demoiselle française diplômée Université, leçons prix modérés, littérature française.  
S'adresser Piotrkowska 91 I piętro de 3 à 7 heures. 3541

**Laboratorium Dr. H. Frenklowej**  
Spacerowa № 27  
wykonywa obecnie również rozbiory bakterjologiczne (dyfteryt, tyfusek.)

**Silni robotnicy do budowy dróg w Polsce potrzebni. Biuro pracy, Piotrkowska 108.**

**Do HAGEN i GEWELSBERGU (w WESTFALJI) SĄ POSZUKIWANI Ślusarze, Kowale, Motacze, Heblarze, Formiarze i zwykli Robotnicy**  
Zgłaszać się do Biura pracy Piotrkowska № 108 do Rüggeberg.

**Robotnicy do fabryki szyb okiennych.**  
Motacze, ślusarze, drutownicy, kowale, siodlarze, bednarze, elektrotechnicy, zecerzy maszynowi, słodownicy, robotnicy ziemni, robotnicy do cukrowni, robotnicy do papierni, wagonowi do kopalni węgla, formiarze, maszyniści do lokomotyw, prasownicy, dozorczy kotłów, maszyniści, jak i inni robotnicy, również i niewykwalifikowani, są poszukiwani w wielkiej ilości za bardzo dobrym wynagrodzeniem do Niemiec.  
Pozostałe na miejscu rodziny otrzymywać mogą z miejscowości, gdzie członkowie ich rodzin pracują, zapomogi. Zgłaszać się codziennie do Niemieckiej Centrali w Berlinie.

- 1) W Pabjanicach ul. Św. Rocha 23.
- 2) W Zderżu Stary Rynek.
- 3) W Łodzi w Zbudowaniach Magistratu.
- 4) W Ozorkowie Rynek.
- 5) W Zdunskiej Woli róg ul. Łaskiej i Złotnickiej
- 6) W Kaliszu Nowo Ogrodowa 15.

**Felczer z BUSKA**  
po długoletniej praktyce w szpitalach chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje codziennie i udziela porad; godziny od 1 pp. do 8 wiecz.  
Aleksandrowska Nr. 37, I piętro. P. Kaszyński.

Doradca Prawny  
**PAWEŁ SIEBERT,**  
Piotrkowska № 164,  
załatwia prośby i podania do władz i sądów i wykonywa tłumaczenia wszelkiego rodzaju dokumentów, specjalnie aktów rejentałnych.

**Dr. L. PRYBULSKI**  
Ulica Południowa № 2 róg Piotrkowskiej  
Syphilis, choroby skórne włosów (kosmetyka lekarska),  
weneryczne, moczościowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu salvarsanem Erlich - Hata „606“ — 914 (wśródrynie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) oświetlenie kanału (uretroskopia).  
Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

Choroby skórne i wenerycz e  
**Dr. S. Lewkowicz**  
Konstantynowska 12  
od 9—1 i od 6—8 dla Pań od 5—6!

Lecznico Kosmetyczny Gabinet  
**M. Pisarskiej, Andrzeja 7 m. 10.**  
Dyplomy „Academie Scientifique de Beauté“ oraz masażu lekarskiego szkoły „Franco-Américain“ w Paryżu.  
Usuwanie: brodawek, wargów, piegów. Radikalne leczenie: lupieżu, liszaja. Elektroliza. Trwała regeneracja i koloryzacja siwych włosów metodą D-ra Jambon.

Szkola przygotowawczo-Koedukacyjna i zakład frehlowski.  
**Bronisławy Kronenberg.**  
przy ul. Konstantynowskiej № 38.  
Zajęcia rozpoczęły się  
Zapisy w Kancelarji szkoły do 1 p. p.  
Tamże potrzebne uczenice na praktykę.

Z dniem 1-go LISTOPADA rozpoczynam  
**Wykłady zoologii**  
Z uwzględnieniem w szerszym zakresie biologji, fizjologii i anatomji.  
**B. MALINIĄKÓWNA** Kand. n. przyr.  
Zapisy przyjmuję codziennie od 3-jej do 4 i pół Piotrkowska 118, II piętro front.